ZBROJA

Biuletyn Informacyjny Rady Stanowej Rycerzy Kolumba w Polsce
Grudzień 2019, Rok VII/11 Nr 70

Bóg się rodzi!

Rycerze Kolumba

Google play

W SŁUŻBIE JEDNEMU.

W SŁUŻBIE WSZYSTKIM.

W numerze

Słowo Delegata Stanowego	3
Katecheza Kapelana	4
To jest wasz program - bycie razem	5
Programy	6
Sługa Boży bp Adolf Piotr Szelążek	11
Modlitwa za Kościół kard. Newmana	14

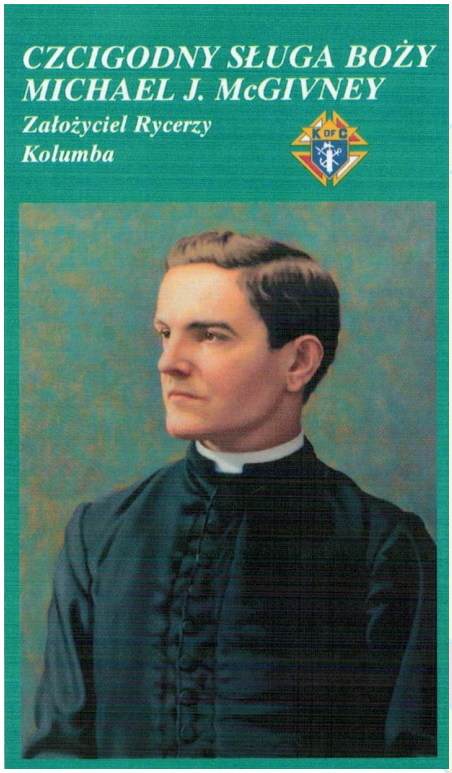

Modlitwa o kanonizację Księdza Michaela J. McGivneya

Boże, Ojcze nasz, opiekunie ubogich i obrońco wdów i sierot, Ty powołałeś Twojego kapłana Michaela J. McGivneya, aby stał się apostołem rodziny chrześcijańskiej i prowadził młodych do pełnej poświęcenia służby bliźnim. Spraw, aby przykład jego życia i cnót pomógł nam pełniej naśladować Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, wypełniając Jego przykazanie miłości i budować Jego Ciało, którym jest Kościół. Niech przykład Twojego Sługi natchnie nas większym zaufaniem do Twojej miłości, abyśmy mogli kontynuować jego dzieło opieki nad potrzebującymi i odrzuconymi. Pokornie prosimy Cię, wynieś Twojego sługę księdza Michaela J. McGivneya na ołtarze, jeśli taka jest Twoja wola. Za jego przyczyną, racz nam udzielić łaski o którą Cię prosimy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.
Ojcze Nasz Zdrowaś Maryjo Chwała Ojcu

ZGŁOŚ UZYSKANE ŁASKI DO:
THE FATHER MCGIVNEY GUILD
ONE COLUMBUS PLAZA
NEW HAVEN, CT 06510-3326 USA

2617-PL 11/10

Pobierz oficjalną aplikację "Rycerze Kolumba" na swój smartfon i tablet

RYCERZE KOLUMBA
Google play

Dostępna w sklepie Google Play, działa w systemie Android.

Dzięki aplikacji "Rycerze Kolumba", zawsze masz pod ręką:

- aktualności i informacje
- adresy i kontakty, Rady lokalne
- wszystkie numery biuletynu "Zbroja"
- katechezy

i wszystkie inne, które są dostępne na stronie www.RycerzeKolumba.com

www.kofc.pl/przek/aplikacja

ZBROJA

ZBROJA jest e-biuletynem informacyjnym wydawanym przez Radę Stanową Rycerzy Kolumba w Polsce. Bezpłatnie można go pobrać ze strony internetowej:

www.RycerzeKolumba.com

...

Redaktor Naczelny:
br. Tomasz Wawrzkowicz KofC
Delegat Stanowy

Redakcja:
ks. Wiesław Lenartowicz KofC
br. Krzysztof Orzechowski KofC
br. Tomasz Adamski KofC
br. Bartosz Amroziewicz KofC
br. Piotr Ładoś KofC

E-mail:
zbroja@rycerzekolumba.com

Prześlij materiały do nowego numeru

Prosimy o przesyłanie materiałów do kolejnego numeru.

Do tekstu prosimy załączać jedno zdjęcie o wyższej rozdzielczości (w przeciwieństwie do materiałów przesyłanych do publikacji w serwisie internetowym, gdzie może być więcej zdjęć i powinny mieć szerokość 1200 pikseli).

Materiały do e-biuletynu prosimy przesyłać na adres e-mail: *zbroja@rycerzekolumba.com*

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i poprawiania przesłanych materiałów!

Skład

Słowo Delegata Stanowego

Czcigodni Księża Kapelani,

Zacni Bracia Rycerze,

Zakończył się listopad, miesiąc zadumy, wspomnienia o naszych bliskich, którzy odeszli do Domu Ojca. Był to także bardzo pracowity miesiąc w naszych Radach Lokalnych. Rycerze organizowali, współorganizowali lub uczestniczyli w Uroczystościach Patriotycznych z okazji Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości. W dniach 17-23 przeżywaliśmy w naszym Zakonie kolejny „Tydzień Przyjęć". W szeregi Rycerzy Kolumba wstąpiło kilkudziesięciu kolejnych katolickich mężczyzn. Bardzo serdecznie witamy wśród Rycerzy każdego katolickiego mężczyznę, który pragnie wraz z nami wypełniać misję, którą pozostawił nasz Założyciel Sługa Boży Ks. Michael McGivney. Wraz z każdym nowym Rycerzem zyskujemy nowe ręce do realizacji Dzieł Miłosierdzia, nowe pomysły, nowe talenty i co bardzo ważne kolejną rodzinę gotową do pomocy najbardziej potrzebującym.

W nasze szeregi wstępują także kolejni Księża Kapelani. To bardzo ważne, ponieważ każda Rada Lokalna potrzebuje Kapłanów, którzy jako Pasterze pomogą Rycerzom i ich rodzinom podążać drogą do zbawienia.

Codziennie, dzięki zaangażowaniu Braci Rycerzy z całej Polski, naszych rodzin i wsparciu Księży Kapelanów, wykonujemy ogromną pracę na rzecz parafii, diecezji, środowisk lokalnych. Wraz ze wzrostem naszych szeregów, wzrasta siła oddziaływania na otaczającą nas rzeczywistość.

Szczególnie dzisiaj, w dobie zmasowanego ataku na Kościół Katolicki, na Kapłanów i Hierarchów, a także braci chrześcijan na cały świecie musimy dać świadectwo naszej rycerskiej odwagi, świadectwo katolickich dżentelmenów jakimi są Rycerze Kolumba.

Ojciec Święty Jan Paweł II w Rycerzach Kolumba widział formację mężczyzn, szukających i wspierających potrzebujących i prześladowanych. Papież znał Rycerzy Kolumba z wielu spotkań z Najwyższym Rycerzem Carlem Andersonem. Wiedział, że skupieni są przy swoich parafiach, przy swoich Kapłanach. Dlatego słowa wypowiedziane w dniu 22 listopada 2004 roku w Watykanie, do uczestników XXI Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Świeckich możemy odnieść bezpośrednio do siebie: „Parafia to żywa komórka, w której w sposób naturalny świeccy włączają się w budowanie Kościoła i w jego misję w świecie. To rzeczywistość, która wzywa nieustannie każdego człowieka, by zastanowił się nad ostatecznym sensem życia; brama otwarta dla wszystkich, aby każdy mógł wejść na drogę zbawienia. A zatem parafia jest w pełnym znaczeniu tego słowa miejscem, w którym głosi się Chrystusa i kształtuje wiarę. Z tego właśnie powodu potrzebuje ona nieustannej odnowy, aby mogła stać się „wspólnotą wspólnot", zdolną do prowadzenia skutecznej działalności misyjnej.

Działamy w parafiach, tworzymy wspólnoty katolickich mężczyzn, realizujących dzieła miłosierdzia, we współpracy ze wspólnotami funkcjonującymi w danej parafii, społeczności lokalnej czy diecezji. Zachęcajmy kolejnych katolickich mężczyzn, aby włączali się w nasze działania, aby wstępowali w nasze szeregi.

Na przełomie listopada i grudnia odbyło się spotkanie Rady Stanowej z Delegatami Rejonowymi. Był to czas intensywnej pracy, głównie w formie warsztatów. Staraliśmy się wyposażyć Delegatów Rejonowych w „narzędzia" przydatne w spotkaniach z księżmi proboszczami w nowych parafiach, kandydatami do Rycerstwa i Księżmi Biskupami. Wierzę, że kolejne szkolenia i warsztaty zaowocują wieloma Ceremoniami Przyjęć i powstawaniem nowych Rad Lokalnych. Czekamy na każdego katolickiego mężczyznę, gotowego poświęcić wolny czas i pragnącego włączyć się w „rycerską pracę" na rzecz najuboższych, najbardziej potrzebujących i oczekujących naszej pomocy.

I na zakończenie przytoczę słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, które skierował do nas 7 czerwca 2003 roku, przebywając na Chorwacji: „Drodzy wierni świeccy, mężczyźni i kobiety, musicie z wielkodusznością wziąć na siebie odpowiedzialność za życie wspólnot kościelnych, do których należycie. Wizerunek parafii, miejsca spotkania i misji, zależy również od was. Mając udział w kapłańskim, prorockim i królewskim urzędzie Chrystusa (por. Lumen gentium, 34-36) i wzbogaceni darami Ducha Świętego, możecie wnieść swój wkład w liturgię i katechezę, w rozmaitego rodzaju inicjatywy misyjne i charytatywne. Nikt z ochrzczonych nie może pozostawać bezczynny!".

Vivat Jezus!

Tomasz Wawrzkowicz
Delegat Stanowy
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Katecheza Kapelana

Katecheza 87

Aktualny Rok Bratni w pracy formacyjnej w swoich założeniach powinniśmy poświęcać na formację służącą całej rodzinie i na utrwalaniu dobrych relacji w naszych rodzinach. Najbliższe katechezy poświecone będą pracy nad osobistą formacją Rycerzy i obszarom możliwego wzrostu jako mężczyzny, ojca i męża, a przez to ubogacania swojej rodziny. Pierwszy cykl katechez przygotował ks. dr Jarosław Szymczak - wykładowca w Instytucie Studiów nad Rodziną na Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Łomiankach k/ Warszawy.

Ks. Wiesław Lenartowicz

Łagodność

Pierwszym krokiem w dążeniu do ideału wspólnego życia jest łagodność. Wbrew pozorom wcale nie oznacza słabości, często kojarzonej ze zniewieściałością, bezsilnością. Łagodność jest wyrazem dojrzałości i siły; pochodzi z umiejętności panowania nad sobą.

Łagodność jest owocem walki z własnym gniewem, frustracją, rozczarowaniem że mąż, czy żona nie są tacy, jak sobie wymyśliliśmy. Wizja idealistyczna współmałżonka rodzi oczekiwania, że ta druga osoba będzie taka jak ją sobie w wyobraźni wykreowaliśmy, że dostosuje się do naszych oczekiwań, zmieni się i zaadaptuje do naszego wymarzonego wzorca. Na stelaż własnych pragnień naciągamy osobowość współmałżonka, tak by dostosować go do naszej wizji. Musi to rodzić konflikty, człowiek z wolną wolą daną od Boga nie odda jej w ręce drugiego, tylko dlatego, że ma lepszy pomysł. Nikt z ludzi nie ma lepszego pomysłu na mnie, pomysł na mnie miał Bóg, i jeśli próbujemy tę wizję Boga „poprawiać" w małżeństwie pojawia się złość i gniew, wypominanie, porównywanie do innych. Argumenty stają się coraz bardziej bezwzględne i raniące, oczywiście druga strona również nie pozostaje dłużna. Konflikty się nasilają i eskalują. Łagodność pomoże zatrzymać toczącą się, narastającą kulę wzajemnych pretensji. Łagodność jest codzienną rezygnacją z siebie na rzecz współmałżonka. To nie mąż, żona ma się dla nas zmienić, to my musimy zmienić się dla niego czy dla niej. Oczekując od drugiej osoby poświęcenia zastanówmy się ile sami ofiarowaliśmy, by budować głębokie relacje, wzajemną miłość, wspólne cele.

Życie człowieka powinno być drogą ku doskonaleniu się. Łagodność jest pierwszym, istotnym krokiem w tej nieustającej wędrówce. Łagodność jest wynikiem decyzji o zmianie siebie na rzecz dobra drugiej osoby – łagodność jest również efektem zmian w naszym życiu. W niej mieści się szacunek dla drugiego człowieka, dla jego GODNOŚCI wynikającej z bycia człowiekiem, do jego wyborów, i suwerenności otrzymanej od Boga.

Łagodność pozwala rozpoznać wartość osoby, jako osoby, a dopiero w drugim rzędzie oczekiwać rozwoju cech, które chcemy osobie bliskiej zaproponować.

Gdy w związku nie ma łagodności, relacje między małżonkami stają się kostyczne, szorstkie i chłodne. Rodzą się wzajemne wymagania, zanika zrozumienie dla słabości drugiej osoby, coraz mniej akceptacji czy miłosierdzia – a przecież ono jest niezbędne w każdym związku.

Nie jesteśmy doskonali, popełniamy błędy i upadamy... Bez łagodności wejdziemy w rolę katów, czy surowych sędziów. Taka relacja nie zbliża jedynie bardziej zasklepia człowieka w skorupie, co na koniec owocuje separacją i samotnością dwóch dawniej sobie bliskich osób.

Nie można zamykać oczu na niedoskonałości współmałżonka, idealizować go, trzeba zgodnie z rzeczywistością oceniać jego błędy i niedoskonałości, ale nasza ocena musi kierować się łagodnością i miłością do drugiej osoby.

Łagodność to wypowiedziane wobec drugiej osoby – kocham Cię, ale nie dlatego, że jesteś doskonały czy doskonałą, nie dlatego, że zasługujesz na moją miłość, ale dlatego że na początku naszej relacji ciebie wybrałem i nigdy od Ciebie nie odstąpię.

Ks. Jarosław Szymczak

Łagodność

To moje życie jest jak studnia,
przy której siada Jezus Chrystus
prosi o wodę z duszy źródła,
a w zamian chce mi oddać.... wszystko!
Lecz moja woda jest zatruta,
mułu sumienia warstwa tłusta,
jednak Pan Jezus, tak mi ufa
że mętną wodą – wilży usta!
Nie wyrokuje – choć jest Sędzią...
Nie karze – choć zna winy wszystkie...
Utula moją duszę nędzną,
jak z połamanym sercem pisklę!
Drżę, jak ta nanizana kropla
na nici Bożej, tuż pod niebem.
Miłość Chrystusa jest łagodna!
Chryste, jak uczyć się od Ciebie?
.....
.....
To stare serce skołatane,
jak pisklę połamane podnoś!
Dzisiaj już wiem mój Chryste Panie,
jak wielką siłą jest... łagodność!

Lusia Ogińska

www.RycerzeKolumba.com
www.facebook.com/RycerzeKolumbawPolsce

To jest wasz program – bycie razem

Członkostwo

Bądźcie razem, bo zło jest bardzo zorganizowane. Już w dawnych czasach św. Augustyn żalił się - Panie Boże, dlaczego tak jest, że cwaniacy się potrafią dogadać, złodzieje się potrafią dogadać, a ludzie Boga się kłócą. Każdy robi swoje i nie potrafią nic robić razem. Ludzie Boga mają walczyć o Boże sprawy razem, tak, jak wy walczycie (...) To jest wasz program - bycie razem, bycie w konkretnej strukturze, bycie w konkretnej dyscyplinie i dlatego tego pilnujcie" - podkreślał z mocą bp Andrzej Przybylski podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rycerzy Kolumba na Jasną Górę w dniach 11-12 października 2019 r.

Zakon Rycerzy Kolumba od ponad 137 lat oferuje mężczyznom możliwość bycia razem we wspólnocie katolickich mężczyzn i w tej społeczności wspólnego wzrastania w wierze, wspólnego służenia potrzebującym (również sobie nawzajem), ale także podejmowania wspólnych działań na rzecz Kościoła, rodziny, społeczeństwa i ochrony życia od poczęcia. Naszym celem, jako Rycerzy Kolumba, jest budowanie kościoła domowego w naszych rodzinach i parafiach. Prawie 2 miliony mężczyzn na całym świecie stanowi o sile Zakonu Rycerzy Kolumba, potwierdzając zasadność podjętej przez ks. McGivney'a decyzji założenia w 1882 roku wspólnoty katolickich mężczyzn. Dzięki temu, że w naszej wspólnocie nie tylko obowiązuje, ale jest dochowywana, zasada zachowania Jedności i Braterstwa, jesteśmy w stanie od ponad stu lat walczyć o Boże sprawy razem. W porównaniu z innymi krajami, w Polsce wspólnota Rycerzy Kolumba funkcjonuje zaledwie od 2006 roku. Można więc powiedzieć, że jesteśmy jeszcze na etapie budowania w naszym kraju rycerskiej wspólnoty, że dopiero uczymy się co to naprawdę znaczy być Rycerzem Kolumba. Jak podkreślał w kazaniu do Rycerzy Kolumba na Jasnej Górze bp Przybylski „Rycerz Kolumba to mężczyzna, który powinien być gotowy do służby, bo być Rycerzem Kolumba to znaczy służyć, a służyć Bogu może tylko ten, kto należy do Jego rodziny".

W Polsce działamy w kilkuset parafiach, jest nas w sumie ponad 6 tysięcy (a z rodzinami, które też się angażują w działania Rycerzy Kolumba, ok. 20 tysięcy). Jak wiemy, marzeniem naszego założyciela było, aby Rycerze Kolumba byli obecni w każdej parafii. By zrealizować tę wizję ks. McGivney'a każdy Rycerz Kolumba powinien starać się zaprosić kolejnych mężczyzn do rycerskiej wspólnoty. Każdy kto już kiedyś podjął próbę zaproszenia mężczyzny wie, że zadanie to nie należy do najłatwiejszych. Ale, jak wielu się już o tym przekonało, jest wykonalne. Potrzeba tylko cierpliwości, systematyczności, wytrwałości i naszego świadectwa. Jestem przekonany, że przede wszystkim świadectwo wiary i czynu dawane przez nas Rycerzy Kolumba innym mężczyznom znaczy wiele więcej, niż tysiąc nawet najpiękniejszych słów. Nic tak nie pociąga do czynów, jak własny dobry przykład. Mówmy zatem o naszych dziełach, dzielmy się z innymi informacjami o naszych działaniach i oferujmy każdemu kwalifikującemu się katolickiemu mężczyźnie członkostwo w Zakonie Rycerzy Kolumba.

Aby przyjąć kandydata do Rycerzy Kolumba potrzebny jest w Radzie Zespół Przyjęć. Ponad połowa Rad w Polsce dysponuje już swoim własnym Zespołem. Jest jednak jeszcze wiele Rad, które nie utworzyły do tej pory własnego Zespołu. By zachęcić Rady do tworzenia Zespołów Przyjęć, Rada Stanowa ogłosiła na początku tego Roku Bratniego kontynuację konkursu członkowskiego na utworzenie w Radzie Zespołu Przyjęć. Przypominam, że w ramach tego konkursu, każda Rada, która utworzy w Roku Bratnim Zespół Przyjęć otrzyma od Rady Stanowej rollup rycerski. Dodatkowo, jeżeli założenie Zespołu nastąpi przed 31 grunia 2019 roku, Rada otrzyma obrus rycerski.

W funkcjonowaniu Rady ważną rolę odgrywają nie tylko Zespoły Przyjęć, ale także Zespoły Stopnia Formacji i Stopnia Rycerskiego. Dlatego Rada Stanowa ogłosiła na początku Roku Bratniego 2019/2020 całkowicie nowy konkurs członkowski. Zespół Inicjacyjny, który w danej kategorii spełni wymagania tego konkursu i na koniec Roku Bratniego uzyska największą liczbę punktów otrzyma tytuł Najwybitniejszy Zespół Inicjacyjny w kategorii Zespół Przyjęć/Zespół Stopnia Formacji/Zespół Stopnia Rycerskiego oraz ozdobny grawerton, a jego członkowie nagrody rzeczowe. Dodatkowo, każdy Zespół Przyjęć, który uzyska co najmniej 80% punktów Zespołu Inicjacyjnego, który w kategorii Zespołów Przyjęć zdobył największą liczbę punktów, otrzyma tytuł Najwybitniejszy Zespół Przyjęć oraz nagrodę w postaci ozdobnego grawertonu. Przy ocenie Zespołów brana będzie pod uwagę jakość przeprowadzonych Ceremonii oraz następujące dodatkowe kryteria:

- liczba przeprowadzonych Ceremonii/prób;
- liczba przyjętych/awansowanych Braci;
- mobilność Zespołu;
- informowanie Wielkich Rycerzy i Delegatów Rejonowych (z zachowaniem odpowiedniego wyprzedzenia czasowego) o planowanej Ceremonii.

Regulamin tego konkursu wraz z wytycznymi dot. oceny jakości Ceremonii Delegaci Rejonowi oraz Wielcy Rycerze już otrzymali droga mailową. Zachęcam wszystkie Rady, a w szczególności członków Zespołów Inicjacyjnych w Polsce, do zapoznania się z Regulaminem tego konkursu członkowskiego, a każdemu Zespołowi życzę oczywiście zdobycia nagrody Najwybitniejszy Zespół Inicjacyjny.

Jacek Pisz
Dyrektor ds. Członkostwa
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Przygotuj serce

Programy

Zacni Bracia Rycerze,

Przed nami kolejne Święta Bożego Narodzenia, czas trwania w Adwencie i czas uczestnictwa w roratach. Musimy dobrze przygotować się na przyjście Jezusa. Pamiętajmy, że nie najważniejsze są stroje i potrawy na stole wigilijnym, ale przygotowanie swojego serca na spotkanie z Nowo narodzonym Jezusem, który przychodzi do ludzi, by ich wybawić od grzechu. Czas adwentu to czas oczekiwania razem z Maryją, która zgodziła się na bycie Matką Boga. To również czas, w którym Józef musiał zmagać się z wieloma pytaniami, z wielką tajemnicą, ale jednak z pokorą uwierzył Aniołowi.

W adwencie mamy Godzinę Łaski, którą możemy odprawić w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Jest to czas, w którym Niebo jakby się otwierało na nasze prośby, na nasze problemy.

Przyjście na świat Jezusa przynosi nam radość i nadzieję, bo to spełnienie obietnicy przyjścia Zbawiciela, który wybawi nas od śmierci wiecznej. Nie wszyscy jednak byli (i nadal nie są) zadowoleni z przyjścia Jezusa na ziemię, bo obawiali się o swoją władzę. Pamiętamy, że po czasie narodzin Jezusa nastąpił tragiczny czas, gdy młodzi chłopcy ginęli z rozkazu Heroda. To Święci Młodziankowie, których wspomnienie przypada na 28 grudnia.

Kiedy my będziemy jeść kolację wigilijną, to nie tylko na świecie, ale i w Polsce wciąż będzie istniało prawo pozwalające na pozbawianie życia nienarodzonych dzieci. Pozbawianie życia dzieci w imię prawa...

Trzej Królowie, mędrcy dostrzegli Boskość Jezusa i przyszli oddać mu hołd. Szukajmy dziś takich mędrców, którzy mówią prawdę i walczą o prawdę. Tych, którzy stoją za życiem i rodziną w dzisiejszych czasach.

Niedługo potem Święta Rodzina będzie musiała uciekać przed Herodem i jego żołnierzami, ale zobaczmy, że w obecnych czasach znów mamy atak na rodzinę i dzieci, które musimy pilnować przed zagrożeniami. Nawet w szkołach dzieci nie są całkowicie bezpieczne. Jako rodzice musimy mieć baczną uwagę na treści jakie są przedstawiane w szkołach, na zajęcia jakie prowadzą różne organizacje, przedstawiające ideologie, będące w sprzeczności z naszą wiarą i moralnością.

Poza tym, jako Rycerze Kolumba jesteśmy zatroskani o Święty Kościół Katolicki, w którym posługują kapłani i biskupi. Modlimy się za Ojca Świętego, by prowadził nas drogą do zbawienia.

Módlmy się modlitwą Świętego Jana Henryka Newmana:

Panie, wierzymy i wyznajemy całkowitą pewność, że Ty przyrzekłeś Twemu Kościołowi trwanie tak długo, jak długo będzie istniał świat. Dlatego nie ma w nas strachu o istnienie i pomyślność Twego Kościoła. Składamy przyszłość całkowicie w Twoje ręce i niczego się nie boimy, nawet jeśli czasem wiele rzeczy wydaje się wyglądać groźnie. Tylko o jedno prosimy Cię gorąco: daj Twojemu Słudze i Zastępcy, Ojcu Świętemu, prawdziwą mądrość, odwagę i siłę. Daj Mu w tym życiu otuchę płynącą z Twojej łaski, a w życiu przyszłym koronę nieśmiertelności.

***

A oto ważne wydarzenia na najbliższy czas:

- 1 grudnia – Pierwsza Niedziela Adwentu,
- 3 grudnia – Św. Franciszka Patrona Misji,
- 4 grudnia – Św. Barbary, Barbórka,
- 6 grudnia – Św. Mikołaja, biskupa,
– Pierwszy Piątek Miesiąca,
- 7 grudnia – Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca,
- 8 grudnia – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP,
– Druga Niedziela Adwentu,,
- 10 grudnia – Najświętszej Maryi Panny Loretańskiej,
- 12 grudnia – Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe, Patronki Rycerzy Kolumba,
- 15 grudnia – Trzecia Niedziela Adwentu,
- 22 grudnia – Czwarta Niedziela Adwentu,
- 24 grudnia – Wigilia Bożego Narodzenia,
- 25 grudnia – Boże Narodzenie,
- 26 grudnia – Św. Szczepana Męczennika, Drugi Dzień Świąt,
– 1655 r. Szwedzi odstępują od Jasnej Góry,
- 27 grudnia – Św. Jana Apostoła,
- 28 grudnia – Świętych Młodzianków, Męczenników,
- 29 grudnia – Świętej Rodziny,
– V Niedziela Miesiąca Modlitwy Różańcowej,
- 31 grudnia – Ostatni dzień roku 2019, Sylwester,

- 1 stycznia – Nowy Rok, Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi,
- 3 stycznia – Najświętszego Imienia Jezus,
- 3 stycznia – Pierwszy Piątek Miesiąca,
- 4 stycznia – Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca,
- 6 stycznia – Uroczystość Objawienia Pańskiego - Trzech Króli,
- 12 stycznia – Święto Chrztu Pańskiego,
- 21 stycznia – Dzień Babci,
- 22 stycznia – Dzień Dziadka,
- 24 stycznia – Świętego Franciszka Salezego,
- 25 stycznia – Nawrócenie Świętego Pawła Apostoła,
- 25 stycznia – Świętego Jana Bosko.

Zachęcamy do wypożyczenia wystawy „Jaś w Drodze", która uświadamia dzieciom, młodzieży i dorosłym

to, że życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia.

Kontakt: *programy@kofc.pl*

Zachęcamy również do przekazywania darowizn na ochronę życia ludzkiego przez poniższy link: *www.kofc.pl/jaswdrodze*

Vivat Jezus!

Rafał Szczypta
Dyrektor ds. Programowych
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

28 grudnia Święci Młodziankowie, męczennicy

Dwuletnim, a nawet młodszym chłopcom, zamordowanym w Betlejem i okolicy na rozkaz króla Heroda, Kościół nadał tytuł Męczenników.

Dekret śmierci dla niemowląt wydał Herod Wielki, król żydowski, kiedy dowiedział się od mędrców, że narodził się Mesjasz, oczekiwany przez naród żydowski. W obawie, by Jezus nie odebrał jemu i jego potomkom panowania, chciał w ten sposób pozbyć się Pana Jezusa.

Tradycja chrześcijańska podkreśla, że choć dzieci z Betlejem nie zostały ochrzczone, jednak męczeństwo przyłączyło je do Chrystusa; dlatego mówi się, że otrzymały chrzest krwi.

W Polsce, a także w innych krajach świata, w dzień Świętych Młodzianków odbywają się Msze Święte i marsze w intencji obrony życia poczętego.

Co roku z tej okazji w całej Polsce w różnym czasie organizowane są również Marsze dla Życia i Rodziny. To wyraz publicznego świadectwa o podstawowej wartości ludzkiego życia od poczęcia oraz o wartości rodziny opartej na małżeństwie kobiety i mężczyzny, otwartych na przyjęcie i wychowanie dzieci.

Również w tym czasie wiele osób składa przyrzeczenia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, czyli zobowiązuje się do modlitwy w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki.

Dzień Świętych Młodzianków Męczenników obchodzony 28 grudnia każdego roku bardzo mocno wpisuje się w dzień 25 marca, w którym to dniu obchodzimy Dzień Świętości Życia.

Dzień Świętości Życia przypada dziewięć miesięcy przed Bożym Narodzeniem. Jego celem jest budzenie wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia na każdym jego etapie oraz zwrócenie uwagi na potrzebę szczególnej troski o nie. W okolicach tego dnia na Jasną Górę przybywają obrońcy życia z całej Polski, by modlić się w intencji ochrony życia.

Obchody obu Dni poświęconych ochronie życia, są impulsem do inicjowania i przypominania akcji na rzecz najbardziej bezbronnych - dzieci nienarodzonych.

Zarówno Dzień Świętych Młodzianków Męczenników jak i Dzień Świętości Życia wpisuje się w nasz, tj. Rycerzy Kolumba, program obowiązkowy. Każda Rada Lokalna może spełnić wymagania tego programu organizując publiczne odmówienie Nowenny w Intencji Życia, lub podjęcie się Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą. Jest to 9-miesięczna modlitwa w intencji uratowania dziecka poczętego, zagrożonego aborcją, które jest znane tylko Bogu. Modlitwa ta obejmuje jeden dziesiątek różańca, krótką modlitwę i podjęcie dowolnego zobowiązania. Należy zachęcać nasze rodziny i znajomych do włączenia się w to Dzieło. Wskazane jest, by poprosić także do wzięcia udziału inne wspólnoty działające przy parafii.

Rycerze Kolumba nie pozostają głusi na wezwania do modlitwy i działania na rzecz ratowania ludzkiego życia. W wielu Radach Lokalnych już od kilku lat mają miejsca dzieła związane z uczczeniem i odpowiednią oprawą tych dni. Postarajmy się, aby w dogodnym, odpowiednim terminie wziąć udział w Nowennie w Intencji Życia lub Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą czy Marszu dla Życia i Rodziny.

Vivat Jezus!

Jerzy Wisłocki
Dyrektor d.s. Kultury Życia
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Z Janem Pawłem II w oczekiwaniu Bożego Narodzenia

Drodzy Bracia w Rycerstwie !

Wchodzimy w nowy okres życia Kościoła, okres Adwentu. Jest to czas wielkiego oczekiwania na Chrystusa, na Jego narodzenie, na Jego wejście do naszego codziennego życia. Kościół przez liturgię tego okresu budzi w nas uczucia nadziei, tęsknoty i radosnego oczekiwania. Ważne jest jednak, aby wiedzieć, na co tak naprawdę mamy oczekiwać. Okres Adwentu to nie tylko oczekiwanie na przyjście Pana. To również przygotowywanie się na to wielkie wydarzenie przez rekolekcje, spowiedź św. i uczestnictwo w Roratach. Jednak ten czas to także czuwanie. Czasownik czuwajcie znaczy także nie śpijcie, bądźcie bezsenni jak pasterz, który nocą czuwa w polu, albo strażnik pilnujący nocą miasta. A zatem Adwent przychodzi, aby nas zbudzić, żebyśmy czuwali!

Patrzeć w niebo

Adwent uczy nas patrzeć w niebo i przypomina, że nie żyjemy tylko na ziemi, że nasze prawdziwe mieszkanie jest w niebie. Gdy zapominamy o tym, to co zaczynamy czynić? Ulegamy pokusom: chcemy dobrze zjeść, dobrze wypić, wyspać się, ubrać się elegancko i czuć się lepszym od innych. Dlatego Jezus przestrzega nas: „Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie przypadł na was znienacka, jak potrzask." (Łk 21,34-35).

Oczekiwanie i pragnienia

Adwent podkreśla to, co jest w tym okresie fundamentalne dla każdego chrześcijanina: postawa pragnienia i oczekiwania. Podczas Eucharystii wołamy: „Oczekujemy Twego przyjścia w chwale". Właśnie Adwent jest oczekiwaniem na paruzję – Przychodzącego Chrystusa. Jan Chrzciciel – prorok adwentowy – wzywa nas, abyśmy przygotowali drogę Panu.

Anonimowy Ojciec Kościoła z IX wieku pisał: „Oto Sprawiedliwy przychodzi do nas grzeszników,

aby z grzeszników uczynić sprawiedliwych; Święty przychodzi do bezbożnych, aby uczynić nas świętymi; pokorny przychodzi do pysznych, aby z pysznych uczynić pokornych. Cóż więcej? Ten, który z istoty swojej jest dobry, przychodzi do ludzi przepełnionych złem". Ten sposób przychodzenia Chrystusa dokonuje się ciągle.

Z Janem Pawłem II w oczekiwaniu Bożego Narodzenia

Drodzy Bracia jeśli mamy czerpać przykład to zawsze od najlepszych, dlatego przypatrzmy się jak ten szczególny czas przeżywał nasz Święty Papież. Zachęcam każdego z Was, abyście propagowali w swoich radach przeżycie tych adwentowych dni z Janem Pawłem II. Będzie to zarazem nauka ale i prawdziwie doświadczenie, krok po kroku podążając za przykładem najlepszym z możliwych. Doskonałą pomocą będzie książka autorstwa Luigi Guglielmoni i Fausto Negri pt. „Z Janem Pawłem II w oczekiwaniu Bożego Narodzenia".

Jest ona doskonałą pozycją służącą owocnemu przygotowaniu do świąt Bożego Narodzenia. Zawiera ona rozważania na każdy dzień adwentu. Kolejne "dni skupienia" rozpoczyna tekst zaczerpnięty z nauczania Jana Pawła II, który wprowadza do precyzyjnie dobranych fragmentów bożonarodzeniowych czytań liturgicznych, których zadaniem jest pobudzenie do refleksji nad słowem Bożym i nad własnym życiem - jest to swoisty rachunek sumienia. Po nim następuje krótka modlitwa litanijna oraz propozycja pewnego postanowienia do wykonania. Na koniec autorzy proponują myśl do zapamiętania, która jest uwieńczeniem trudu kolejnego dnia przygotowań do radosnych świąt Narodzenia Pańskiego.

Jan Paweł II zawsze czekał na Boże Narodzenie. Adwent był okresem wyjątkowym dla Ojca Świętego – zdradza w wywiadzie udzielonym dziennikarce Brygidzie Grysiak abp Mieczysław Mokrzycki, osobisty sekretarz Jana Pawła II i przyjaciel. *Przeżywał go poszcząc i odbywając raz w tygodniu, właśnie co piątek, rekolekcje głoszone przez ojca Raniero Cantalamessę. Spowiadał się, jak zawsze, raz w tygodniu. Przekonywał że w Adwencie „wszyscy jesteśmy zaproszeni do głębokiego rachunku sumienia". Że powinniśmy „prostować ścieżki dla Niego", bo żeby się z Nowonarodzonym spotkać, musimy się nawrócić. „To znaczy wyjść Mu naprzeciw z radosną wiarą, porzucając mentalność i styl życia, które nie pozwalają nam w pełni naśladować Chrystusa"* – mówił.

– *Jednak on niczego nie musiał porzucać* – komentuje Arcybiskup Mokrzycki – *a mimo to miało się wrażenie, że chce robić więcej i więcej, żeby tylko być godnym tego spotkania. Było w Nim tyle pokory. I dziecięcego zawierzenia. Tak właśnie czekał na Boże Narodzenie. Z dziecięcą prostotą, ciekawością i zachwytem. I szczerze się cieszył. Z tego, że Bóg – z miłości – przysyła nam swojego Syna, który wycierpi swoje, ale zbawi świat.*

Przez cały Adwent Papież jadł mniej niż zwykle. Przy śniadaniu rezygnował z wędlin. Arcybiskup Mokrzycki wspomina, że ten papieski, adwentowy post był dla niego zaskoczeniem. – Przecież był już stary, schorowany – mówi. Nie musiał tego robić. Inni nie robili. A On jednak w taki symboliczny sposób chciał pokazać Panu Bogu, jak bardzo jest dla niego ważny. I jak bardzo czeka na Jego Syna. Było w tym coś wzruszającego.

„Wiara bez uczynków jest martwa" – powtarzał Jan Paweł II za św. Jakubem. Pewnie i ten post miał być jednym z uczynków, które ożywiają wiarę. *„Życie byłoby puste, gdyby nie było Adwentu"* – przekonywał. I tłumaczył: *„Adwent – to znaczy czas oczekiwania na Kogoś, Kto przynosi nam dar z samego siebie."*

Czy Jan Paweł II w czasie Adwentu modlił się więcej niż zwykle ?

Trudno modlić się więcej, skoro na co dzień modli się niemal bez przerwy – mówi Arcybiskup. *Nie ma cienia przesady w tym, co kiedyś o Janie Pawle II napisał Andre Frossard: że Ojciec Święty modlił się tak, jak oddychał. Modlitwa wyznaczała rytm jego dnia, rytm życia. Tak było też w Adwencie. Tyle, że przed Bożym Narodzeniem kontekst stawał się wyraźny. Ojciec Święty wiele razy o tym mówił. Jak kilka dni przed wigilią 1997 roku, na Anioł Pański:*

„Pan jest blisko. Trzeba się przygotować na Jego przyjęcie. Takie jest znaczenie całego okresu Adwentu (...) aby wierni mogli w pełni przeżyć tajemnicę wcielenia".

W tych przygotowaniach nie tylko Ojcu Świętemu, ale też Jego najbliższym współpracownikom, kardynałom, biskupom, przełożonym generalnym zakonów, pomagały rekolekcje głoszone przez papieskiego kaznodzieję, ojca Raniero Cantalamessę – charyzmatycznego Kapucyna o dobrotliwym uśmiechu, który głosił konferencje i prowadził medytacje w każdy piątek Adwentu i Wielkiego Postu. Sam opowiadał kiedyś tygodnikowi „Niedziela", że Jan Paweł II nigdy tych rekolekcji nie opuszczał. I to było wzruszające, bo przecież miał tyle innych obowiązków. A jednak ta forma przygotowania do Bożego Narodzenia, czy Wielkiej Nocy, była dla Niego bardzo ważna. Ojciec Cantalamessa wspominał, że czasami – już po takiej konferencji – widział głowy państw czekające na spotkanie z Papieżem. *„A on tak po prostu słucha słowa Bożego z ust najmniejszego, ostatniego z kapłanów Kościoła – W rzeczywistości to Ojciec Święty głosi kazanie nam wszystkim, całemu Kościołowi, wykazując wielki szacunek i pragnienie słowa Bożego."* – mówił.

Arcybiskup Mokrzycki wspomina, że po każdej takiej konferencji Jan Paweł II witał się z o. Cantalamessą i dziękował mu za głoszone słowo - *Był mu szczerze wdzięczny. Na zakończenie rekolekcji odbywała się specjalna audiencja prywatna, podczas której Papież składał oficjalne podziękowanie. Chciał go docenić, bo to, co o. Cantalamessa mówił, było dla Ojca Świętego ważne. Widzieliśmy to, bo siedzieliśmy razem z Nim w małej kaplicy tuż obok sali, w której o. Cantalamessa głosił rekolekcje. Razem słuchaliśmy. A Ojciec Święty robił notatki. Niezwykłe, że Papież robi notatki z rekolekcji, których sam wygłosił w życiu*

bez liku. Robi notatki jak uczeń. Waży każde słowo. Bo karmi się tym słowem. W oczekiwaniu na Tego, który – jak mówił – „już przyszedł, który przyjdzie i który nieustannie przychodzi".

Z kolei Ksiądz prałat Paweł Ptasznik, który spisywał homilie Jana Pawła II, nie ma wątpliwości, że w czasie Adwentu Papież w szczególny sposób przygotowywał się na dzień 8 grudnia. *To było wtedy, kiedy szedł na plac Hiszpański, tam zawsze wygłaszał przemówienie. I zawsze wyczuwałem, że dbał o to, żeby ten tekst był szczególnie piękny. Żeby był teologiczny, ale równocześnie literacko piękny. Pewnie wynikało to z jego maryjności, niezwykłego nabożeństwa dla Matki Bożej. Święto Niepokalanego Poczęcia było w Adwencie doskonałą okazją, żeby przypomnieć o roli Maryi w dziele zbawienia. By ukazać Jej duchowe piękno. By Jej podziękować.*

A zatem trudno się dziwić, że – jak również wspomina Arcybiskup Mokrzycki – przełomowym momentem Adwentu w papieskich apartamentach było święto Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia. *8 grudnia po południu Jan Paweł II jechał na plac Hiszpański w Rzymie, by złożyć kwiaty u stóp kolumny z figurą Niepokalanej. Tam zawierzał Maryi problemy świata i Kościoła. Tam mówił o Niej: „Ty cała jesteś piękna". Nazywał „gwiazdą nowej ewangelizacji". I prosił, by była dla nas „ostoją odwagi i wierności".*

Papież przypominał często, że to *„Maryja prowadzi nas do Chrystusa".* W Adwencie prowadziła za rękę do stajenki, w której sama urodziła Syna. Bez jej „tak" nie byłoby Bożego narodzenia.

A jak wyglądały dni bezpośrednio poprzedzające w Watykanie Boże Narodzenie - Abp Mieczysław Mokrzycki tak je opisuje.

Każdego roku na Boże Narodzenie Papież cieszył się jak dziecko. Sprawdzał, jak idą prace przy szopce na placu Świętego Piotra. Wysyłał świąteczne kartki do najbliższych. Wyczekiwał górali z Polski, którzy do Watykanu przywozili nie tylko świerki i swojską kiełbasę. Przywozili siano na wigilijny stół. I to „coś", za czym Jan Paweł II tak bardzo tęsknił. Kawałek domu, ukochanych Tatr, kolędowania na góralską nutę. Śniegu z Podhala przywieźć mu nie mogli. Ze wzruszeniem wspominam każdą Wigilię w Watykanie. Przedświąteczną krzątaninę w kuchni, zapach świerków, które stały w każdym pokoju. Kuchenne taborety dostawiane do stołu, tak żeby wszyscy goście mogli się przy nim pomieścić. I wieczory kolęd. Codziennie, aż do Trzech Króli. Stuletni śpiewnik, który spieszył z pomocą wszystkim tym, którym spieszyć musiał. Bo Jan Paweł II pomocy nie potrzebował. On zawsze kolędował z pamięci.

Dziś niewielu uświadamia sobie, że nasz Papież chciał zainaugurować swój pontyfikat właśnie w Betlejem, w Grocie Narodzenia. Wspominał o tym podczas pierwszej pasterki w Watykanie. Nie udało się. Do Betlejem pielgrzymował ponad dwadzieścia lat później, w Roku Jubileuszowym. A zaczęło się na placu Świętego Piotra od słów powtarzanych przez pokolenia: „Nie lękajcie się!" – tych samych, które prawie dwa tysiące lat wcześniej usłyszeli od anioła betlejemscy pasterze: „Nie lękajcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel". Papież powtarza za aniołem: „Nie lękajcie się!". I prosi: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi". Jakby chciał powiedzieć: niech wasze serca będą jak ta betlejemska stajenka. Dla małego Jezusa i wszystkich tych, których inni przyjąć nie chcieli. Niech Bóg nigdy nie będzie bezdomny. Jan Paweł II przez lata uczył nas, że Boże Narodzenie to „więcej, niż nam się wydaje. Więcej niż dwanaście dań na wigilijnym stole. I więcej niż góra prezentów pod choinką." W papieskich apartamentach prezentów pod choinką nie było wcale. Jak wspomina arcybiskup Mokrzycki, wieczerza też nie składała się z dwunastu dań. Ale za to czuć było, że w tym domu naprawdę na kogoś się czeka. A kiedy Jan Paweł II wypatrywał na niebie pierwszej gwiazdki, to nie dlatego że był zdziecinniałym staruszkiem, który miał z tego frajdę. Tylko dlatego, że ta gwiazdka jest symbolem innej gwiazdy – tej, która pokazywała drogę do Betlejem. Skoro ją widać, to znaczy, że Jezus już niedługo się narodzi. „W tym Dziecięciu – Synu, który został nam dany – mówił Papież – znajdujemy wytchnienie dla naszych dusz i prawdziwy chleb, który nigdy się nie kończy". Każdego roku po pasterce przenosił figurkę Jezusa z bazyliki Świętego Piotra do żłóbka w szopce zbudowanej na placu. W tym czułym geście była troska nie tyle o sam gest, ile o maleńkiego Boga, który – choć wielki – stał się bezdomny, bo nikt Go do domu przyjąć nie chciał. „Swoi Go nie przyjęli". Wszystko, co mówił i robił Jan Paweł II w czasie Adwentu i Bożego Narodzenia, było po to, żeby swoi Go jednak przyjęli. Żebyśmy Go przyjęli. W Boże Narodzenie i każdego dnia „Życie byłoby puste, gdyby nie było Adwentu" – przekonywał. I tłumaczył: „to znaczy oczekiwanie na kogoś, kto przynosi nam dar z samego siebie".

Wśród adwentowych zwyczajów był jeden, który arcybiskup Mokrzycki zapamiętał szczególnie dobrze. *„Kiedy w bibliotece stała już choinka, podobno co bardziej śmiali goście nie mogli oprzeć się pokusie, by wziąć z niej na pamiątkę bombkę. Zawsze pytali o zgodę Ojca Świętego* – wspomina Arcybiskup. – *A on zawsze się zgadzał. Hojny był bardzo. Pamiętam, była kiedyś taka grupa trzydziestu może osób, nie pomnę skąd, ale nie Polska, z zagranicy i oni dosłownie nam tę choinkę ogołocili. Pierwsza osoba ośmieliła resztę. I tak każdy brał sobie tę papieską bombkę na pamiątkę. Pamiętam, że Tobiana [najbliższa Janowi Pawłowi II siostra sercanka, była przy nim od początku jego biskupiej posługi w Krakowie] była wściekła, bo siostry musiały ubierać choinkę jeszcze raz. Śmialiśmy się wszyscy bardzo. Ojciec Święty też się śmiał. Na szczęście mieli zapasy. Bombek Ojciec Święty dostawał na święta mnóstwo. Ze wszystkich stron świata."*

Szopka, czyli w każdym kątku po stajence

Za moich czasów już nie schodził wieczorami do szopki tak często, jak kiedyś – wspomina Arcybiskup. *Już był starszy i siły miał mniej. Ale bardzo lubił ją odwiedzać. Ile razy tamtędy przechodziliśmy, tyle razy przystawał i modlił się przy żłóbku. Kilka razy dziennie spoglądał na nią z okna.*

Arcybiskup jest przekonany, że dla Jana Pawła II to było coś więcej niż wspomnienie dziecięcych lat. I tęsknota za tym, co pamiętał z Wadowic, a potem z Krakowa. Że to było zgłębianie tajemnicy Bożego Narodzenia. Element układanki, bez którego nie sposób tę tajemnicę zrozumieć.

Szopka wzruszała Go. Nigdy tego nie ukrywał. W Boże Narodzenie 2002 roku mówił do tłumów na placu św. Piotra: „Wzruszeni stajemy przed szopką, aby wraz z Maryją spotkać Oczekiwanego przez narody, Odkupiciela człowieka, którego pragną wszystkie ludy." W papieskich apartamentach główna szopka stała w korytarzu. Była bardzo oryginalna, inna każdego roku. Przygotowali ją pracownicy Watykanu.

Szopki były raczej proste w formie. Budowniczy musieli wiedzieć, że nie o ornamenty ani dodatkowe przesłania Papieżowi chodzi. Ale o to najważniejsze przesłanie betlejemskiej stajenki, sprzed dwóch tysięcy lat. Arcybiskup mówi, że to była po prostu ładna, skromna szopka. Taka, która każe na chwilę przy niej przystanąć i pomyśleć nad tym, co tam jest i dlaczego. A raczej, kto tam jest i dlaczego. I jakie to wielkie szczęście. Myliłby się ten, kto by sądził, że to była jedyna szopka w papieskim domu. Kiedy pytam o to Arcybiskupa, ten znowu się śmieje. I mówi, że niemal w każdym kącie jakaś szopeczka leżała. A potem zaraz liczy:

W refektarzu, w kącie, na stoliku była szopka. Obok malutkiej choinki od górali. W drugim rogu jadalni – druga szopka. W bibliotece kolejna, w pokoju gościnnym, poczekalni, w sypialni też. Razem sześć ich było, jeśli dobrze liczę. Plus jeszcze jedna – w kaplicy, pod choinką. Czyli siedem.

Radosnego oczekiwania na przyjście Pana

Vivat Jesus

Paweł Put

Rady
Spotkanie opłatkowe

Tradycja łamania się chlebem wywodzi się z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Ma ona początek w ostatniej wieczerzy i była kultywowana na jej pamiątkę. Zwyczaj dzielenia się chlebem symbolizował duchowe zjednoczenie członków wspólnoty, zgromadzonych na modlitwie. Zwyczaj łamania się chlebem podczas wieczerzy wigilijnej pojawił się w Polsce w XVIII wieku. Opłatek wigilijny jest znakiem pojednania, przebaczenia, miłości i pokoju. Przełamanie się nim pokazuje, że ludzie chcą być razem, żyć w zgodzie i harmonii, dzielić troski i radości. Nie jest to już chleb konsekrowany, ale doczesny, błogosławiony chleb miłości, który jednoczy rodzinę, aby w pełnej zgodzie mogła zasiąść do kolacji wigilijnej, a później, podczas Wieczerzy Eucharystycznej, spożywać ciało Chrystusa. Stało się już tradycją, że rycerze podobnie jak inne wspólnoty działające w polskim Kościele łamią się opłatkiem wraz ze swoimi najbliższymi. Spotkania te, z uwagi na wielość wspólnot działających przy parafiach, nie mogą wszystkie z przyczyn logistycznych odbyć się w wigilię Bożego Narodzenia. Wspólnoty zapraszają na nie swoich Kapelanów, ale i gości honorowych: ks. dziekana, zaprzyjaźnionego księdza czy nawet samego biskupa. Ci z kolei takich zaproszeń mają mnóstwo i z tego powodu terminy spotkań opłatkowych odbywają się już od pierwszych dni grudnia, a ostanie potrafią odbyć się nawet tuż przed zakończeniem karnawału. Zawsze jednak jest to wydarzenie, kiedy dzielimy się miłością, niesiemy pokój i przebaczenie. Na pewno opłatek rycerski nie powinien skupiać wyłącznie braci rycerzy. Powinno to być spotkanie naszych rodzin w jak najszerszym gronie. Obok naszych żon i dzieci, powinny się tu znaleźć miejsca dla wnuczków, rodziców ale i też dla szwagra z rodziną, oraz wszystkich sympatyków, którzy choć nie przynależą do naszej wspólnoty to wspierają nas. Warto dużo wcześniej wyznaczyć konkretny termin takiego spotkania w uzgodnieniu z kapelanem rady. Pozwoli to przygotować zaproszenia dla gości specjalnych, oraz zaprosić liderów innych wspólnot działających przy naszej parafii. Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt. Zgodnie z kalendarzem liturgicznym od 1 do 24 grudnia 2019r w kościele katolickim trwa adwent. Warto uszanować ten ważny okres przygotowań do Bożego Narodzenia. Po przełamaniu się opłatkiem ochoczo śpiewamy kolędy, a przecież w tym okresie powinien dominować jeszcze czas przygotowań i skupienia. Pieśni adwentowe nie są tak popularne, ale to nie znaczy, że ich nie ma. Polecam, np. Oto Pan Bóg przyjdzie, Marana tha, Archanioł Boży Gabriel. Warto jednak przygotować teksty dla uczestników w postaci drukowanej lub jeszcze lepiej z wykorzystaniem techniki karaoke.

Dariusz Kosiński
Dyrektor ds. Rad
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Weterani

Idąc za wytycznymi Rady Stanowej, chciałbym zaproponować Braciom działania służące zapoznaniu rycerzy i społeczności lokalnej z działalnością Wojska Polskiego w ostatnich dekadach. Oprócz znanych szerszemu gronu misjom w Iraku i Afganistanie, Polacy brali udział także w szeregu międzynarodowych akcji pod egidą ONZ. Pierwsza z nich odbyła się ponad pół wieku temu – w 1953 r.; miała za zadanie nadzorować rozbrojenie Półwyspu Koreańskiego, po trzyletniej wojnie między Północą a Południem. Jedna z ostatnich misji z udziałem Polaków rozpoczęła się w 2011 roku w Sudanie Południowym, kiedy powstawało to państwo, odrywając się od Republiki Sudanu.

Suma osób biorących udział we wszystkich misjach to ponad 60 ty-

sięcy. Część z nich organizuje się w różne stowarzyszenia m.in. Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ. Zachęcam Braci do skontaktowania się z nimi i zaproponowania wspólnego zorganizowania spotkania mającego na celu spopularyzowanie wiedzy nt. misji ONZ w społeczeństwie. Uczestnicy mogli by się dowiedzieć na czym konkretnie polegały zadania, jak byli przyjmowani przez lokalną ludność, jakie były najtrudniejsze wyzwania i wreszcie jak odnaleźli się po powrocie do kraju.

Oprócz aspektu poznawczego jest także aspekt międzyludzki. Warto by zainteresować się losem żołnierzy, którzy w wyniku obrażeń zostali inwalidami. Nie jestem w tej sprawie ekspertem, ale zetknąłem się z informacjami, że wielu z nich mimo przyznanych świadczeń nie było w stanie samodzielnie udźwignąć kosztów leczenia i rehabilitacji.

Jak relacjonował jeden z korespondentów telewizyjnych w USA, w Ameryce panuje zwyczaj otaczania troską weteranów, ludzie pozdrawiają ich na ulicach, w restauracji widząc człowieka w mundurze, chcą zapłacić za jego rachunek itp. Warto się przyjrzeć takiemu podejściu.

Informacje do wykorzystania:

29 maja – Międzynarodowy Dzień Uczestników Misji Pokojowych

www.stowarzyszenierannych.pl
skmponz.pl – Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ
pava-swap.org - Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce
www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe/polacy.php

hbogo.pl/filmy/linia-kryzysowa-dla-weteranow
www.youtube.com/user/pavany09 - Materiały historyczne ze zbiorów SWAP
www.youtube.com/watch?v=D4PoVoHH0-I – film Onetu o trzech weteranach, którym MON słabo pomógł
www.youtube.com/watch?v=zJ701WVe9_k – przykładowe spotkanie w Cieszynie (40 minut)

Strona Rycerzy Kolumba w USA dot. działań na rzecz weteranów:
www.kofc.org/en/members/programs/military-activities/serving/index.html

Tomasz Szymczak KofC

Sługa Boży bp Adolf Piotr Szelążek (1865–1950)

Adolf Piotr Szelążek urodził się 30 lipca 1865 r. w Stoczku Łukowskim na Podlasiu jako syn Stanisława i Marianny z domu Grigoriew. Gdy miał niespełna półtora roku zmarła mu matka. Jego wychowaniem zajęła się druga żona Stanisława Szelążka – Eleonora z Dobraczyńskich.

Szkołę powszechną ukończył w Węgrowie, Z domu rodzinnego Adolf Piotr wyniósł umiłowanie Ojczyzny i szczególne nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. W latach 1878-1883 był uczniem Męskiego Gimnazjum Klasycznego w Siedlcach. We wrześniu 1883 r. wstąpił do seminarium duchownego w Płocku. W dniu 26 maja 1888 r. przyjął w katedrze płockiej święcenia kapłańskie. W dniu 2 sierpnia 1888 r. otrzymał nominację na wikariat w parafii św. Bartłomieja w Płocku. Władze diecezjalne dostrzegły w młodym kapłanie niezwykłe zdolności i wybitne cnoty, stąd też w rok po święceniach skierowano go na studia do Akademii Duchownej w Petersburgu (1889-1893). Tam 6 lipca 1893 r. uzyskał tytuł magistra teologii. Następnie powrócił do Płocka i piastował ważne funkcje diecezjalne: od 1893 r. wykładowcy w seminarium duchownym oraz sekretarza w konsystorzu generalnym, w latach 1896–1904 regensa konsystorza, w latach 1902–1910 egzaminatora prosynodalnego oraz cenzora ksiąg, w latach 1894–1896 obrońcy węzła małżeńskiego w sądzie biskupim, administratora parafii w Radzikowie (1897–1907) i Orszymowie (1907–1918), od 1902 r. był także członkiem kapituły katedralnej płockiej.

Ksiądz A. Szelążek wiele czasu poświęcił także na działalność społeczno-charytatywną. Dostrzegał ubóstwo rodzin, problem bezrobocia i związaną z tym emigrację zarobkową oraz brak edukacji wśród dzieci i młodzieży. W związku z tym organizował różne akcje charytatywne, był członkiem, a następnie prezesem Płockiego Towarzystwa Dobroczynności (1908–1918), przy którym, z jego inicjatywy, zorganizowano Sale Pracy św. Józefa dla chłopców z dwoma oddziałami: krawieckim i stolarskim.

W kwietniu 1904 r. wyjechał ponownie do Petersburga. Został tam delegowany przez kapitułę katedralną na jednego z czterech asesorów Rzymsko-Katolickiego Kolegium Duchownego w Petersburgu. Przebywał tam do początku czerwca 1907 roku.

Po powrocie do Płocka zaczął ponownie prowadzić zajęcia w seminarium duchownym, wykładał: prawo kanoniczne, filozofię, socjologię, ascetykę i ekonomię polityczną. W latach 1909–1918 pełnił funkcję rektora seminarium.

Wybuch I wojny światowej zastał go za granicą. Po powrocie do kraju zaangażował się w dzieło reorganizacji Kościoła katolickiego w odradzającym się państwie polskim. Od 1916 r. brał udział w posiedzeniach i pracach Konferencji Episkopatu Prowincji Warszawskiej jako konsultor biskupa płockiego Antoniego Nowowiejskiego. Od marca 1918 r. pełnił funkcję naczelnika Wydziału Kościoła Katolickiego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Papież Benedykt XV doceniał wierne oddanie się spawom Kościoła ks. A. P. Szelążka. Dostrzegając jego wielkie zaangażowanie w szerzeniu Królestwa Bożego, 29 lipca 1918 roku mianował go biskupem tytularnym Barki i sufraganem płockim. Jego konsekracja miała miejsce 24 listopada 1918 r. w katedrze płockiej.

Podjęte obowiązki w Ministerstwie Wyznań Religijnych zmuszały jednak biskupa do częstego spędzania czasu w Warszawie, gdzie zajmował się licznymi sprawami kościelnymi. W rządzie premiera Antoniego Ponikowskiego bp A. Szelążek pełnił kolejno stanowiska: radcy ministerialnego, naczelnika Wydziału Katolickiego, a wreszcie dyrektora departamentu. Był członkiem polskiej delegacji w prowadzonych pertraktacjach pokojowych w Rydze, brał udział w spotkaniach odnoszących się do kwestii wyznaniowych i Kościoła katolickiego. W latach 1921–1925 uczestniczył aktywnie w pracach nad przygotowaniem Konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską, zaś po jego ratyfikacji przez lata zajmował się wprowadzaniem postanowień Konkordatu w życie. W dniu 2 maja 1923 r. odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Stolica Apostolska, na podstawie Konkordatu, dokonała reorganizacji Kościoła w Polsce, czyniąc nowy podział administracyjny diecezji. Papież Pius XI dnia 14 grudnia 1925 roku mianował ks. bpa Adolfa Piotra Szelążka ordynariuszem odrodzonej diecezji łuckiej na Wołyniu. Jego ingres do katedry łuckiej odbył się 24 lutego 1926 r. Biskup rozpoczął swą posługę od reformy Kurii Biskupiej, opracował jej nowy regulamin, przygotował i przeprowadził w roku 1927 Synod Diecezjalny, pierwszy od przeszło 200 lat. Pragnął odrodzenia życia moralnego i duchowego w swojej diecezji. Szczególną troską otaczał seminarium duchowne w Łucku. Od początku swej posługi jako ordynariusz łucki prowadził aktywną działalność duszpasterską i organizacyjną, np.: do 1939 r. utworzył ponad 70 nowych parafii; założył Seminarium Duchowne Wschodniego Obrządku w Dubnie (1928 r.), które w 1931 r. zostało przekształcone w Papieskie Seminarium Wschodnie; w okresie jego rządów wzrosła liczba księży ze 140 (tylu miał kapłanów, gdy obejmował diecezję) do 240 (do wybuchu wojny); zaprosił do pracy na Wołyniu zgromadzenia zakonne żeńskie i męskie, także obrządku wschodniego; w 1932 r. Stolica Apostolska mianowała ordynariusza łuckiego konsultorem Świętej Kongregacji do spraw Kościoła Wschodniego; powołał do życia wiele instytucji i organizacji o charakterze religijnym i charytatywnym;

Był wielkim czcicielem św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którą na mocy dekretu papieża Piusa XI z dnia 14 grudnia 1927 r., ogłosił patronką swej diecezji. Zafascynowany drogą duchową św. Teresy od Dzieciątka Jezus pragnął, by misja św. Teresy z Lisieux była kontynuowana w duszach powierzonych jego pasterskiej opiece i dla realizacji tego zadania, dnia 1 sierpnia 1936 r., erygował Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus wyznaczając jako cel: aby miłość Boża szerzona była w sercach wszystkich i to przede wszystkim przez urabianie dzieci i młodzieży w duchu św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Ks. bp A. P. Szelążek okazał się również wielkim budowniczym zarówno na polu duszpasterskim jak i administracyjnym. W okresie jego posługi pasterskiej znacznie wzrosła liczba wiernych wyznania rzymsko-katolickiego. W 1938 roku Prezydent RP udekorował ks. biskupa Adolfa Piotra Szelążka Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski.

W krytycznym momencie historii, gdy wojska rosyjskie 17 września 1939 r. przekroczyły wschodnią granicę Polski i zajęły Łuck, okazał się wiernym i oddanym Pasterzem swej diecezji. Nowa władza sowiecka wyrzuciła biskupa z jego siedziby, zamknęła kurię i seminarium duchowne. Biskup Szelążek zamieszkał w gmachu dawnego kolegium jezuickiego. Sytuacja nie poprawiła się także od czerwca 1941 r., tzn. od momentu zajęcia diecezji przez wojska niemieckie. Latem 1944 r. wojska radzieckie zajęły ponownie Łuck. Organizująca się władza próbowała zdobyć przychylność biskupa, on jednak stał się symbolem sprzeciwu wobec nowej sytuacji politycznej oraz państwowej na Wołyniu. Pod koniec 1944 r. zaczęto wysiedlać Polaków z Ukrainy. Opuszczenie diecezji i wyjazd do Polski, w zmienionych granicach, nakazano także biskupowi A. Szelążkowi, on jednak nie opuścił swojej diecezji. W konsekwencji w nocy z 3 na 4 stycznia 1945 r. został aresztowany. Ks. bp A. P. Szelążek znalazł się w trudnych, więziennych warunkach, które były ciężkim krzyżem dla sędziwego już ks. biskupa, bowiem w więzieniu ukończył on 80 lat. Był więziony w Łucku oraz w Kijowie. W przeprowadzonym procesie zażądano dla niego kary śmierci. Po 16 miesiącach więzienia, w dniu 24 kwietnia 1946 r. Ks. biskup dowiedział się, że odzyska wolność, ale musi wyjechać do Polski. Aby tak się stało podejmowano intensywne starania o uwolnienie biskupa Szelążka, które wspierały Stolica Apostolska, biskupi z Polski, a także dyplomacja amerykańska. Szczególnie zaangażowany w uwolnienie biskupa łuckiego był biskup kielecki Czesław Kaczmarek. Dodajmy, że ordynariusz kielecki był uczniem biskupa Szelążka, gdyż obaj pochodzili z diecezji płockiej. Zabiegi przyniosły pozytywny skutek. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR 6 maja 1946 r. definitywnie zmieniło wyrok śmierci na przymusową deportację. W dniu 14 maja 1946 r. biskup został zwolniony. Musiał jednak opuścić swoją diecezję i został deportowany do Polski.

W dniu 17 maja 1946 r. przekroczył granicę w Medyce. Na niecałe trzy miesiące gościny udzielił mu bp Cz. Kaczmarek. W dniu 10 sierpnia 1946 r. biskup opuścił Kielce i udał się w drogę do położonej pod Toruniem miejscowości Zamek Bierzgłowski. Przebudowany średniowieczny, pokrzyżacki dom zakonny, który od okresu międzywojennego był własnością diecezji chełmińskiej, stał się od tego momentu nie tylko miejscem zamieszkania Biskupa Wygnańca, ale także siedzibą prowizorycznej łuckiej kurii diecezjalnej.

W dniu 27 grudnia 1949 r., czyli w oktawie świąt Bożego Narodzenia, biskup łucki zachorował na grypę. Ta niegroźna z początku choroba miała zakończyć się jednak dla ordynariusza łuckiego śmiercią. Zmarł 9 lutego 1950 r. W dniu 12 lutego ciało biskupa zostało sprowadzone do Torunia, najpierw do bazyliki mniejszej św. Janów, a następnie przeniesiono je do kościoła św. Jakuba. Nieszpory żałobne tego samego dnia w kościele św. Jakuba poprowadził ordynariusz chełmiński bp Kazimierz Józef Kowalski. W poniedziałek, 13 lutego Mszy św. żałobnej przewodniczył Prymas Polski arcybiskup Stefan Wyszyński. Bp Szelążek został pochowany w krypcie kościoła św. Jakuba Apostoła pod prezbiterium.

Po śmierci biskupa łuckiego kościół św. Jakuba w Toruniu stał się miejscem pamięci o biskupie. Do jego grobu zaczęli przyjeżdżać wszyscy ci, którym był on bliski. Byli to przede wszystkim kapłani z diecezji łuckiej, siostry terezjanki, czyli członkinie założonego przez biskupa zgromadzenia oraz wierni świeccy, głównie dawni diecezjanie, a także mieszkańcy Torunia, którzy znali lub słyszeli o biskupie Szelążku. Szczególną troską miejsce spoczynku ks. biskupa otaczali kapłani diecezji łuckiej. Część z nich pracowała w parafii świętojakubskiej oraz mieszkała dalej w Zamku Bierzgłowskim. Jednym z księży, który pomagał w organizowaniu kolejnych rocznic śmierci biskupa, był zamieszkujący i posługujący przy parafii św. Jakuba Większego ks. Michał Żukowski (1899–1983). W 11. rocznice śmierci kapłani diecezji łuckiej ufundowali tablicę pamiątkową poświęconą biskupowi. Została ona umieszczona w posadzce prezbiterium świątyni. Jej poświęcenia dokonał 9 lutego 1961 r. ks. Stanisław Kobyłecki (1902–1987). Zachował się także tekst kazania, które wygłosił 9 lutego 1970 r. w kościele św. Jakuba ks. Antoni Jagłowski (1891–1974), przed wojną rektor Seminarium Duchownego w Łucku. Obchodzono wtedy 20. rocznicę śmierci biskupa. O swoim założycielu pamiętały także siostry terezjanki. Szczególnie w rocznicę jego śmierci przyjeżdżały do Torunia, aby nawiedzić jego grób. Jednym z wniosków przesłanym na V Kapitułę Generalną Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus przez s. Dominikę Wojczal 2 grudnia 1966 r. był apel: „Wydaje mi się, że dobrze byłoby, aby na dzień rocznicy śmierci Ks. B-pa Założyciela, było więcej Sióstr w Toruniu i aby Siostry zatroszczyły się o przystrojenie Jego grobu". Informacje o pobytach sióstr w Toruniu w okolicy rocznicy śmierci biskupa spotykamy w kronikach różnych domów zgromadzenia: z Rychnowa (9 lutego 1986 r.), z Suwałk (9 lutego 1986 r., 9 lutego 1995 r.), z Ostródy (9 lutego 1985 r.) oraz z Podkowy Leśnej (9 lutego 1985 r.). Nie brakowało wizyt sióstr w Toruniu w innych terminach niż kolejne rocznice śmierci, niestety, trudno je uchwycić źródłowo. Częstotliwość obecności sióstr w Toruniu zwiększała się od lat 90. XX w.

Pamięć o biskupie Szelążku przechowywana była także w środowisku wygnańców z Wołynia. Zachowała się spora korespondencja osób świeckich z biskupem w okresie, w którym mieszkał w Zamku Bierzgłowskim. Po jego śmierci świątynia św. Jakuba stała się dla wiernych diecezji łuckiej ważnym punktem na mapie i dotyczyło to nie tylko osób mieszkających w Toruniu i okolicy, ale także tych rozsianych po całej Polsce

W dniu 24 października 2004 r. Stowarzyszenie Upamiętnienia Zbrodni Ofiar Ukraińskich Nacjonalistów oraz Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Toruniu zorganizowały sesję popularnonaukową oraz uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej ofiarom zbrodni Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) popełnionych na mieszkańcach Wołynia oraz na Kresach Południowo-Wschodnich RP w latach 1939–1947. Nie przypadkiem tablica zawisła w kościele św. Jakuba. Biskup Szelążek może być przecież patronem i orędownikiem trudnych i bolesnych wydarzeń na Ukrainie.

W końcu biskup łucki stał się także bliski grupie wiernych parafii nowomiejskiej, a szerzej i mieszkańcom Torunia. Uczestniczą oni w świątyni św. Jakuba w różnych wydarzeniach związanych z biskupem. Dla przykładu 21 kwietnia 1988 r. biskup chełmiński Marian Przykucki odsłonił tablicę pamiątkową poświęconą biskupowi A. Szelążkowi. Na tablicy umieszczone zostały następujące słowa: „W krypcie tego kościoła daleko od swojej katedry oczekuje zmartwychwstania śp. ks. bp dr Adolf Piotr Szelążek ordynariusz łucki". Mszy św., w przeddzień 40. rocznicy śmierci biskupa, w kościele św. Jakuba w czwartek 8 lutego 1990 r. przewodniczył biskup chełmiński Marian Przykucki.

Nowy rozdział w pamięci o biskupie związany jest z utworzeniem w 1992 r. diecezji toruńskiej. Od tego momentu, wielu wydarzeniom związanym z biskupem Szelążkiem przewodniczył biskup toruński Andrzej Suski. Na prośbę sióstr terezjanek ordynariusz toruński powołał do życia w dniu 9 lutego 2010 r. komisję historyczną, której zadaniem było przygotowanie materiałów historycznych, na podstawie których będzie można otworzyć proces beatyfikacyjny. W skład komisji weszli: s. dr Beniamina Karwowska ze Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dk. prof. dr hab. Waldemar Rozynkowski oraz dr hab. Leszek Zygner. Tego samego dnia biskup toruński wręczył także dekret zatwierdzający postulatora procesu beatyfikacyjnego, siostrę Hiacyntę Augustynowicz ze Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

W dniu 25 czerwca 2011 r. Konferencja Episkopatu Polski obradująca w Licheniu, na prośbę ordynariusza toruńskiego bp. Andrzeja Suskiego,

wyraziła pozytywną opinię na temat rozpoczęcia dochodzenia diecezjalnego. Biskup A. Suski zwrócił się także do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z prośbą o wydanie opinii, czy Stolica Apostolska nie ma żadnych zastrzeżeń do kandydata na ołtarze i wyraża swoją przychylność do podjęcia starań w rozpoczęciu procesu. Pozytywna odpowiedź napłynęła na początku 2013 r. (pismo zostało wystawione w Watykanie 21 stycznia 2013 r.). W dniu 16 lipca 2013 r. w Kurii Diecezjalnej Toruńskiej oficjalnie zakończono prace komisji historycznej. W dniu 6 października 2013 r. w kościele św. Jakuba w Toruniu miała miejsce uroczysta sesja otwarcia procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego bp. Adolfa Piotra Szelążka oraz został powołany trybunał do przeprowadzenia procesu beatyfikacyjnego na poziomie diecezji toruńskiej. W dniu 4 września 2016 r. zakończył się diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego. W październiku 2016 r. dokumenty zostały przekazane do Kongregacji do Spraw Świętych a w marcu 2017 roku nastąpił moment oficjalnego ich otwarcia. Dnia 22 września 2017 roku Kongres zwyczajny Kongregacji w sprawie ważności i kanonicznej poprawności postępowania diecezjalnego zatwierdził proces na etapie diecezjalnym wydając stosowny dekret. Dekret ten jest bardzo ważnym aktem prawnym i pozwala na dalsze postępowanie procesu w Watykanie. W dniu 23 stycznia 2018 r. odbyła się ekshumacja Sługi Bożego biskupa Adolfa Piotra Szelążka oraz złożenie jego doczesnych szczątków w nowym sarkofagu w kościele pw. św. Jakuba Apostoła. Tego samego dnia odbyła się konferencja prasowa dotycząca przebiegu ekshumacji i procesu beatyfikacyjnego z udziałem ks. biskupa Wiesława Śmigla, ordynariusza Diecezji Toruńskiej, o. Szczepana Praśkiewicza OCD, konsultora spraw kanonizacyjnych w Rzymie, oraz s. Hiacynty Augustynowicz CST, postulatora procesu beatyfikacyjnego ks. bp. Adolfa Piotr Szelążka

Janusz Palczewski

RYCERZE KOLUMBA
W SŁUŻBIE JEDNEMU. W SŁUŻBIE WSZYSTKIM.
Polska Rada Stanowa
www.RycerzeKolumba.com
www.facebook.com/RycerzeKolumbawPolsce

*Przybyliśmy przed Twoje oblicze z pokorą i radością, o dziewicza Matko Boga, Nasza Pani Częstochowska, Patronko Polski.
Tobie zawierzamy nasz umiłowany Zakon Rycerzy Kolumba tu w Polsce, jako zwracając się do Ciebie w pełnym oddaniu synowskiej miłości.*

Modlitwa za Kościół kard. Newmana

*Panie, wierzymy i wyznajemy całkowitą pewność,
że Ty przyrzekłeś Twemu Kościołowi trwanie tak długo,
jak długo będzie istniał świat.
Dlatego nie ma w nas lęku o istnienie i pomyślność Twego Kościoła.
Składamy przyszłość całkowicie w Twoje ręce i niczego się nie boimy,
nawet jeśli czasem wiele rzeczy wydaje się wyglądać groźnie.
Tylko o jedno prosimy Cię gorąco:
daj Twojemu słudze i zastępcy, Ojcu Świętemu, prawdziwą mądrość,
odwagę i siłę.
Daj mu w tym życiu otuchę płynącą z Twojej łaski
a w życiu przyszłym koronę nieśmiertelności.*